

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, czwartek, dnia 8 sierpnia 1946 r.

Nr. 179

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI

Główne przeszkody na drodze do Jedności Narodu

Socjalistyczna Agencja Prasowa zamieszcza poniżej artykuł przewodniczącego CKW PPS, tow. Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Różne były przyczyny rozbitcia w naszym narodzie: polityczne i społeczno-gospodarcze. Do najważniejszych na przykład należały:

I — polityczne: orientacja antysowiecka obozu „londyńskiego”, spór o konstytucję, sprawa granicy wschodniej, rachuby na „wykrwawienie dwóch wrogów” i na wyzwolenie Polski przez wojska sojusznicy z zachodu itp.

II — Społeczno-gospodarcze: reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu itp.

Dzisiaj, to dwojakiego rodzaju przyczyny różnic, jeśli nie znikły zupełnie, to zmalały do minimum. Orientacja polityczna i społeczno-gospodarcza obozu „londyńskiego” zbankrutowały i nie są już więcej motorami orientacji antydemokratycznej, antyrządowej.

Orientacja antysowiecka nie jest dziś modna i popularna, wszyscy mówią o konieczności sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, nikt nie wspomina o konieczności przywrócenia faszystowskiej konstytucji z 1935 roku i jej rekwiwitów Raczkiewiczów, Sosnkowkich, sprawa granic wygląda zgoła inaczej niż przed dwoma laty — nawet politycy prawicowi uznają, że obecne nasze granice są o wiele lepsze niż do roku 1939, a Polska została wyzwolona od wschodu przez Armię Czerwoną i przez Wojsko Polskie.

Nikt też obecnie otwarcie nie występuje przeciwko naszemu wielkim reformom społeczno-gospodarczym — reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Wszystkie partie polityczne w Polsce od PPR i PPS do Stronnictwa Pracy i PSL, wszyscy bez wyjątku posłowie tych partii, do K. R. N. jednomyślną uchwałą zatwierdzili dekryty o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Jeżeli więc w podstawowych problemach polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej nie ma właściwie zasadniczych różnic, to co jest powodem, że istnieje w dalszym ciągu rozłam w naszym narodzie.

Istnieją obecnie trzeciego rodzaju „różnice” natury już nie politycznej i nie społeczno-gospodarczej, ale natury psychologicznej. O cóż tu chodzi? Otóż nasi przeciwnicy polityczni z opozycji legalnej „na ucho”, a z reakcyjnego podziemia otwarcie wręcz oskarżają nas o to, że chcemy uczynić z Polski siedemnastą republikę sowiecką i wprowadzić ustroj sowiecki. A naród, który tyle lat był pod okupacją i który niepodległość ceni sobie ponad wszystko, częściowo — w swych mniej uświadomionych politycznie warstwach — ulega tej złośliwej zakłamej propagandzie naszych wrogów.

Rzeczywistość natomiast wygląda tak, że 17-iej republiki być nie może, ponieważ nie ma ona zwolenników w Polsce i nie miałby jej kto z Polaków zaprowadzić. Kto z drugiej strony przyjrzałby się ustrojowi sowieckiemu i polskiemu, który budujemy, ten łatwo mógłby się przekonać o zupełnej ich odmienności, zarówno pod względem politycznym jak i społeczno-gospodarczym.

W ZSRR jest np. tylko jedna partia, w Polsce jest ich sześć. A znaczenie poszczególnych partii w Polsce może różnić się lub maleć tylko w zależności od

ścisłości ich linii politycznej i pozytywnej pracy dla państwa.

W ZSRR całe życie ekonomiczne zostało upaństwowione lub uspołecznione, w Polsce natomiast to nie żaden paradoks, ale fakt — baza gospodarki prywatnej pod względem ludnościowym po przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu nie tylko nie została zważona, ale znacznie się rozszerzyła, albowiem ilość wywłaszczonych obszarników i kapitalistów jest znacznie mniejsza od ilości nowopowstałych indywidualnych gospodarstw chłopskich. A przecież dla charakterystyki ustroju nie jest najważniejszą czy indywidualny posiadacz ma 5, 10 czy 500 ha ziemi, a przedsiębiorstwo zatrudnia 10, 20 czy 1000 pracowników, ale przede wszystkim ile jest w sumie prywatnych przedsiębiorstw i zakładów i ile one obejmują swym zasięgiem ludności.

Powie ktoś, ale może będą kolchozy. Nonsense. Jakbyśmy mieli robić kolchozy, to po co — miast dzielić ziemię obszarników między chłopów — nie zorganizowaliśmy kolchozów odrazu. W Polsce kolchozów czy sowchozów nie będzie, bo chłop ich nie pragnie, a Rząd wprowadzać nie zamierza.

Nasi przeciwnicy polityczni szepczą, że oni wprowadziliby „lepszą” niepodległość i lepszą suwerenność od nas. Wiemy jak to było z niepodległością i suwerennością za czasów Polski pilsudczykowsko-sanacyjnej.

Rzeczywistość na tym odcinku jest zgoła inna. Niepodległość i suwerenność Polski jest ściśle i nierozdzielnie związana z obozem demokracji polskiej, a mogłaby nam ewentualnie grozić utrata niepodległości i suwerenności, gdyby do głosu w Polsce doszły znowu żywiły reakcyjne i awanturkujące politycznie, które by naruszyły obecny fundament odróżnionej niepodległości i suwerenności Polski — sojusz z ZSRR.

Minister Wierbłowski o przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Warszawa, 7. 8. Podczas swego pobytu w Warszawie poseł RP w Pradze, minister pełnomocny Wierbłowski, w rozmowie z przedstawicielem PAP wypowiedział swoje uwagi, dotyczące stosunków polsko-czechosłowackich. Minister wyraził pogląd, że w stosunkach tych nastąpiło w ostatnich czasach odprężenie, które rokuję polepszenie. Jako wyraźne oznaki należy wymienić podpisanie między naszymi krajami szeregu drobniejszych umów gospodarczych, uruchomienie bezpośredniej komunikacji kolejowej Warszawa-Praga, uregulowanie kwestii tranzytowej oraz zacieśnienie kontaktów kulturalnych i sportowych. Atmosfera stosunków polsko-czechosłowackich staje się bardziej przejrzystą.

Mówiąc o nowych horyzontach w stosunkach polsko-czechosłowackich, min. Wierbłowski podkreśla, że, pomijając już bliskie pokrewieństwo naszych narodów, tysiącletnie tradycje stosunków kulturalnych i politycznych, oraz dzisiejsz demokracyczny ustroj polityczny w obydwu krajach i wspólne linie wytyczne polityki zagranicznej — jest jednak okoliczność niezmienna, która narzuca nam kategorycznie zgodę i przyjaźń. Jest to wspólny, odwieczny i nieubłagany wróg — Niemcy. Jasnym jest — mówi minister — że musimy dążyć do zawarcia sojuszu z Czechosłowacją. W manifestie lipcowym głosiliśmy: „Sojusz polsko-czechosłowacki będzie jedną z podstaw zagranicznej polityki Polski”. Wykazaliśmy, że nie były to próżne słowa, okazując dobrą wolę w stosunku do Czechosłowacji i niezrażając się trudnościami. Są podstawy, by twierdzić, że natrafiliśmy na rozumienie i dobrą wolę ze strony Czechosłowacji.

Kto więc nie pragnie utraty niepodległości i suwerenności Polski, ten niech nie wywołuje wilka z lasu, niech nie judzi przeciwko nowej Polsce, jej polityce zagranicznej i jej sojusznikowi ZSRR, który pomógł wyzwolić nasz kraj i w razie nowego zagrożenia realnie może pomóc go chronić przed agresją niemiecką. Jeszcze operuje się wersją o dyktaturze proletariatu, której nie ma i która nie jest Polsce potrzebna. Dyktatury w Polsce nie ma, gdy działa sześć partii politycznych i gdzie nie ma ustroju gospodarczego odpowiedniego dla dyktatury; gdzie obrzymia większość ludności to indywidualni posiadacze gospodarstw rolnych, warsztatów rzemieślniczych, drobnych i średnich warsztatów przemysłowych i handlowych itp.

Ale tych co nie chcą i straszą dyktaturą proletariatu, warto ostrzec: nie wywołujcie wilka z lasu. Dyktatury w Polsce napewno nie będzie, gdy będzie spokój w kraju znikną bandy i krwawe rozprawy, gdy zapanuje prawo i pozytywna praca wszystkich obywateli.

Tak jak zbankrutowały tezy polityczne i społeczno-gospodarcze „londyńczyków”, tak trzeba koniecznie obnażyć nicotę i fałsz ich tez psychologicznych w interesie uspokojenia kraju, normalizacji stosunków i wdrożenia do pozytywnej pracy gospodarczej, kulturalnej, politycznej i społecznej jak najszerszych rzesz naszego narodu dla najważniejszego naszego celu — niepodległej, suwerennej, wolnej i szczęśliwej dla całego narodu Polski.

Tylko w atmosferze spokoju i twórczej pracy wszystkich, Polska będzie wcześniej czy później taką, jaką jest i będzie i chce ją widzieć Naród Polski.

Co się tyczy zagadnienia Zaolzia, minister Wierbłowski wyraża przekonanie, że sprawa ta zostanie rozwiązana w sposób kompromisowy i przyjaźny. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia, minister nie wątpi, że Polacy na Zaolziu korzystają będą ze wszystkich praw, jako obywatele bratniej, demokratycznej republiki i jako Polacy.

Najwyższy wymiar kary w procesie szpiegowskim członków NSZ i OP

Warszawa, 7. 8. — W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie 6 członków nielegalnych organizacji OP i NSZ oskarżonych o działalność szpiegowską. Mocą tego wyroku oskarżeni: Kozarzewski Jerzy, Modzelewski Sławomir, Wiśniewski Kazimierz, Konopacka Janina, Banaszewski Bogdan i Niewiadomski Jerzy zostali skazani na karę śmierci. Sąd pozbawił równocześnie podsądnych praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze, oraz orzekł konfiskatę majątku skazanych.

W uzasadnieniu Sąd podkreślił, iż oskarżeni poszli w służbę grupy ludzi,

Młodzież jugosłowiańska u tow. Premiera

Warszawa, 7. 8. Premier tow. Osóbka-Morawski przyjął na audiencji delegację brygady robotniczej młodzieży jugosłowiańskiej, pracującej przy odbudowie Warszawy oraz delegatów, którzy przyjechali z Belgradu na zlot młodzieżowy w Polsce.

Delegaci jugosłowiańscy złożyli serdeczne pozdrowienia Premierowi w imieniu całej młodzieży jugosłowiańskiej, podkreślając znaczenie braterstwa młodzieży obu narodów, stojących na straży pokoju i ładu demokratycznego świata.

W odpowiedzi Premier w imieniu Rządu podziękował młodzieży jugosłowiańskiej za jej ofiarną pracę przy odbudowywaniu naszej stolicy.

Gość amerykański u Ministra Oświaty

Warszawa, 7. 8. Minister Oświaty, Czesław Wycech, przyjął Ernesta Zanga, przedstawiciela amerykańskich religijnych agencji informacyjnych.

Pan Zanga interesował się szczególnie sprawą odbudowy szkolnictwa polskiego, zmian i reform przeprowadzonych, zamierzonych, jako też sprawami nauki religii i sytuacji szkół katolickich w Polsce.

Uczni amerykańscy w Łodzi

Łódź, 7. 8. Do Łodzi przybyli członkowie misji pomocy naukowej UNRRA, profesorowie amerykańscy: chirurg Naffziger, farmakolog Thienes oraz bakteriolog Olikier.

Uczni wygłoszą odczyty dla lekarzy, celem zapoznania ich z najnowszymi zdobyciami medycyny. Goście amerykańscy nawiązują stały kontakt naukowy z uczonymi polskimi.

Z Łodzi członkowie misji udadzą się do Krakowa i innych miast Polski.

Konie UNRRA dla Polski

Warszawa, 7. 8. Z New Portu w Wirginii odpłynął statek „Whitney”, wiozący 1600 koni dla Polski z ramienia UNRRA.

W sprawie repatriacji Polaków z Niemiec

Warszawa, 7. 8. W strefie amerykańskiej Niemiec, w mieście Arolsen, odbyła się konferencja, poświęcona sprawie repatriacji Polaków. W konferencji wzięli udział przedstawiciele centrali UNRRA w Londynie, głównej kwatery UNRRA na Niemcy, i z misji UNRRA w Polsce gen. Drusy i p. Berger.

Rząd polski na konferencji reprezentował generalny pełnomocnik Rządu RP do spraw repatriacyjnych, wiceminister Wolski.

Obserwatorium krakowskie notuje trzęsienie ziemi

Warszawa, 7. 8. W sierpniu obserwatorium astronomiczne w Krakowie zanotowało znaczniejsze trzęsienie ziemi. Fala centralna nastąpiła o godzinie 20.30. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 2,5—3 tys. km od Krakowa. Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu 45 minut.

dla których prywatne interesy są ważniejsze niż dobro całego narodu, poszli w ślady zdrajcy Bohuna, twórcy Brygady Świętokrzyskiej. Ponieważ przestępcze działania oskarżonych zmierzają do wyrządzenia szkody narodowi polskiemu w ciężkim okresie bytowania, przeto Sąd uznał, że jedynie najwyższy wymiar kary może być odpowiedni do postępowania oskarżonych.

Od wyroku tego przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, nadto zaś prawo wniesienia prośby o ulaskawienie do Prezydenta K. R. N.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Amb. Lange o polityce polskiej na arenie ONZ Sytuacja w Turcji

Warszawa 7 8. Ambasador R. P. w Stanach Zjednoczonych dr Oskar Lange przed odjazdem do Ameryki udzielił dla wydawnictw Czytelnika wywiadu, w którym omówił ogólne zasady polityki polskiej na arenie ONZ.

Zasady te ambasador ujął w czterech punktach:

1. Chcemy, żeby ONZ była sukcesem. Popieramy bowiem każdy wysiłek, zmierzający do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. Pośród takich wysiłków uważamy ONZ za jeden z najważniejszych.

2. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ONZ może być sukcesem tylko wówczas, jeżeli będzie istniała współpraca wielkich mocarstw. Dlatego popieramy wszystko, co tej współpracy sprzyja, a przeciwstawiamy się wszystkiemu, co jej przeszkadza.

3. Przeciwstawiamy się wszelkim próbom stworzenia na terenie ONZ wrogich bloków jednych mocarstw przeciwko innym. Bloki takie bowiem zmieniłyby charakter ONZ, czyniłyby z niej narzędzie polityki przeciwko jednemu z mocarstw, zamiast narzędzia zabezpieczenia pokoju, jakim być powinna.

4. Każdy blok zwrócony przeciwko Zw. Radzieckiemu może na dalszą metę prowadzić do odbudowy Niemiec, jako siły politycznej i militarnej. Zagroza to naszemu bytowi narodowemu, a przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu Zw. Radziecki jest jedynym naszym poważnym sojusznikiem. Ponadto każda polityka antyradziecka musi się oprzeć na sile społeczno-reakcyjnej i doprowadzi ona do mobilizacji i wzmocnienia sił reakcyjnych na całym świecie.

Polska demokratyczna i ludowa liczy na poparcie sił postępowych i demokratycznych na całym świecie. Dlatego musimy się przeciwstawić wszelkiej polityce na arenie międzynarodowej, która wzmocni siły reakcyjne.

W każdej sytuacji prowadziliśmy i prowadzimy politykę własną — polską.

Współpraca z Czechosłowacją

Co się tyczy naszych stosunków z Czechosłowacją, to — jak oświadcza ambasador Lange — ściśle współpraca z Czechosłowacją zaznaczyła się m. in. na międzynarodowej konferencji monetarnej w Savannah, gdzie Polska zawarła porozumienie z Czechosłowacją i Jugosławią. Ta współpraca trwa i nadal na terenie banku i funduszu międzynarodowego. Polska będzie też ściśle współpracować z Czechosłowacją na terenie ONZ.

Hiszpania

Na zapytanie co do znaczenia i wyników inicjatywy Polski w sprawie Hiszpanii, ambasador Lange podkreśla, że „inicjatywa ta dała nam olbrzymi kapitał moralny wśród wszystkich czynni-

ków postępowych na całym świecie. W ten sposób Polska stanęła na czele sprawy niezwykle popularnej na całym świecie. Ponieważ reżim w Hiszpanii daje schronienie niemieckim działaczom hitlerowskim, jak inżynierom, technikom,

Udział Ameryki w odbudowie gospodarczej kraju

Odnosnie możliwości pomocy amerykańskiej dla odbudowy gospodarczej Polski, ambasador Lange stwierdza, że chwilowe trudności i nieporozumienia w sprawie uzyskanych ostatnio w Ameryce kredytów, zostały w zasadzie usunięte. Kredyty te stanowią pierwszy krok w

przemysłowcom, uczonym pracującym nad udoskonaleniem metod wojenno-technicznych, to zwrócenie opinii świata na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć w Hiszpanii, jest naszym własnym interesem narodowym”.

kierunku poważnego udziału Stanów Zjednoczonych w odbudowie gospodarczej naszego kraju.

„Osobiście wierzę — zakończył ambasador — że sytuacja międzynarodowa, poprawi się w duchu korzystnym dla nas i to w czasie niezbyt odległym”. (PAP)

Pogrzeb Ofiar Powstania

Warszawa, 7. 8. — Dzisiaj staraniem komitetu opieki nad grobami bojowników o wolność przy P. C. K. odbyło się uroczyste nabożeństwo i pogrzeb prochów ofiar hitlerowskich z powstania warszawskiego. Prochy pomordowanych i spalonych na miejscu kaźni kilkunastu tysięcy ofiar, zebrane do 100 prostych trumien pochodzą z miejsc publicznych egzekucji, dokonywanych masowo przez Niemców w pierwszych dniach powstania na ludności cywilnej Warszawy.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele Zbawiciela, celebrowana przez

ks. biskupa Majewskiego w asyście 3 księży.

Następnie uformował się kondukt żałobny, złożony z 10 samochodów ciężarowych, wiozących trumny, prowadzony przez ks. Warchałowskiego, dziekana generalnego Wojska Polskiego. Pochód otwierała kompania honorowa I dywizji im. Kościuszki. Prochy męczenników zostały pogrzebane na cmentarzu Obrońców na Woli.

W konduście żałobnym wzięli udział przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, rodziny i bliscy ofiar oraz liczne rzesze ludności Warszawy.

Polacy wracają z Jugosławii

Warszawa, 7. 8. Reemigracja Polaków z Jugosławii zostanie zakończona w najbliższych dniach. Ogółem powróciło do kraju ok. 23.000 osób. Wracający, są to przeważnie rol-

nicy, którzy wyemigrowali przed pierwszą wojną światową. Otrzymują oni gospodarstwa na Dolnym Śląsku, zarezerwowane specjalnie dla nich.

Angielski szpital dla dzieci powstanie w Krakowie

Warszawa, 7. 8. Do Krakowa przybył przedstawiciel angielskich organizacji społecznych, Tomasz Meale. Gość angielski zwiedził szpitale krakowskie, interesując się żywo potrzebami służby zdrowia w woj. krakowskim. Wizyta p. Meale w Krakowie pozostaje w związku z planem założenia przez angielskie organizacje społeczne szpitala dla dzieci w

Krakowie. Szpital ten otrzyma najnowocześniejsze urządzenia sanitarne i jest obliczony na 1500 łóżek.

Studenci polscy wyjeżdżają do Szwecji

Warszawa, 7. 8. Dnia 6 bm. wyjechała do Szwecji grupa 12 studentów elektryków na 4-tygodniową praktykę w szwedzkich zakładach pracy. Wycieczkę organizuje Ministerstwo Przemysłu.

Starcia i demonstracje we Włoszech

Rzym, (PAP). W Bari we wtorek miało miejsce starcie pomiędzy policją i demonstracją weteranów i bezrobotnych w liczbie około 3 tysięcy osób. Około 9 osób odniosło rany.

Zwrot złota Węgrom

Waszyngton, (PAP). Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że do Budapesztu przybędzie z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech złoto wartości 32 miliony dolarów. Złoto to pochodzi ze zidentyfikowanych rezerw złota, zagrabionych przez Niemców na Węgrzech.

W formalnej bitwie, która wywiązała się na Sycylii pomiędzy żandarmami a włościanami, odmawiającymi wydania zboża do śpiczlerzy państwowych w Caccamo, zabitych zostało 2 żandarmów a rany odniosło 16. We wtorek rano po 18 godzinach zamieszki trwają. Błędem dzwonów zwolowano na pomoc chłopów z sąsiednich wsi. Chłopi zatrzymali rzekomo 30 żandarmów.

Rzym, (PAP). W Mediolanie odbyły się demonstracje bezrobotnych, które zahamowały cały ruch handlowy w mieście i doprowadziły do starcia między demonstrantami a policją.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

15

Jeszcze nawet nie zaczynała szarzyć, kiedy ludzie, przy świeczkach, zaczęli pakować swe tobołki, a niektórzy wyprowadzać już swe wózki na podwórze i przygotowywać się do drogi.

W każdym z zajętych domów gotowano naprędce śniadanie, po którym jedna kwatery zносиła się z drugą, przez wysłaników, by wszyscy — mający wyjść w drogę — wyszli równocześnie i zaczęli formować się w kolumnę.

Jakoś niebawem, razem ze świtanem, ustawili się w kolumnie, na jednym obejściu, które miało największe podwórze graniczące z polem od tyłu — i na komendę, wydaną przez Dziurdzińskiego, ruszyli.

Po wyjściu z wioski weszli na drogę, która skręcała pod las i dalej wciąż biegła wzdłuż niego.

Ponieważ po pewnym czasie dotarli do miejsca, gdzie droga zbiegała się z innymi drogami, zatrzymali się i wypróbowanym sposobem wysłali rowerami wywiadowców.

Na zwiady wyjechało dzisiaj już tylko dwóch ludzi, zamiast dotychczasowych trzech, a to dlatego, że jednemu z nich wczoraj wieczorem we wsi zabrano rower. Zabrał go jeden z maruderów, jacy zwykle każdej armii przyfrontowej towarzyszą. Wprawdzie nie zabrał roweru tak wprost, ale pożyczyl go sobie na chwilę, przyszedł i oddał... co oczywiście nie nastąpiło. Ludzie, stojący na powrót wywiadowców —

przebywający nocą na oddzielnych kwaterach, mając teraz możliwość porozumienia się ze sobą, zaczęli rozmawiać na różne tematy.

Ktoś opowiadał, że do jednej kwatery przyszło w nocy dwóch maruderów, a kto wie może i własowców, udających maruderów... i kazali sobie oddać zegarki. Oczywiście spało tam około ośmiu osób, z których dwie miały przy sobie zegarki od dawna pieczołowicie przechowywane — które jednak nie zdradzały chęci ich oddania. Maruderzy zabrali się więc do szukania. Już myśleli, że odnajdą, gdy w tym jakimś autu, obok domu przejeżdżającym, nawaliła kicha, a potem napastowani usłyszeli, że auto zatrzymało się koło ich domu i stało pod gazem, bo motor warczał.

Obaj maruderzy, zajęci buszowaniem, rozmawiając, przesyłali się i myśleli, że trzask dochodzący z zewnątrz... był wystrzałem. Prędko więc coś między sobą poszeptali i szybko wyszli.

— Zmiarkowaliśmy, że nastraszyli się, gdyż może sądzić, że na dworze jest jakiś sowiecki patrol — skończył opowiadanie.

Ktoś inny mówił znów, że tu i ówdzie są jeszcze poukrywani w lasach własowcy, którzy nocą wychodzą na rozbój, ale wojska sowieckie ich wyłapują i rozstrzelują.

Jakby na potwierdzenie tego... dochodzi ich wiadomość, podana z ust do ust od środka kolumny, że rowerzyci niedaleko stąd — na skraju lasu, wśród drzew rzadko z brzoju rosnących — napotkali na kilkanaście trupów... własowców.

Idący na czele taboru zrobili inne odkrycie: W lesie, na prawo, niedaleko drogi, zobaczyli na żelaznym wózku leżącego całego, poćwiartowanego prosiaka.

Ktoś podszedł bliżej, posunął się jeszcze dalej i natknął się na ziemiankę. Wewnątrz obszernej ziemianki paliła się jeszcze lampa, leżały naboje, karabin i ubranie żołnierskie. Widocznie w nocy... musieli tu ukrywać się żołnierze niemieccy.

— Mamy szczęście, żeśmy na nich nie natrafili, a może też to my ich teraz wypłoszyliśmy? Widząc z daleka, że droga idzie kupa ludzi, zlekli się i opuścili swoją kryjówkę — powiedział Romek.

Kubicki jak i inni tłumaczyli ludziom, a zwłaszcza kobietom, by się tym nie przejmowały, bo tak jest w paśmie przyfrontowym, a tu inaczej być nie może. Za parę dni, za tydzień, za dwa, tu się wszystko zmieni, będzie bezpiecznie i spokojnie, a tylko opowiadania tych, co teraz obecnie tu przechodzą i to widzą, będą w stanie... na długi czas... u innych ludzi u nas w kraju, opowiadań tych wysłuchujących, pozostawić w pamięci wyobrażenie, że strony te podobne były — w tym czasie, w którym je przechodzący mijali — do jakiegoś dzikiego zachodu.

Powrót wywiadowców przerwał rozmowę. Droga zbadana, więc ruszono.

Po kilkugodzinnej wędrowce wyjechali na obszerną drogę, przy której na drogowskazie był napis:

„Do przeprawy”.

Na szerokiej drodze, prowadzącej przez wielki las, stał duży transport ludzi. Jedni na wozach, inni pieszo oczekiwali w długiej kolumnie na przepuszczenie przez most. Wszyscy przybyli tu wczoraj, lub wcześniej, lecz ze względu na to, że most był potrzebny do użytku wojskowego, musieli się tu zatrzymać do czasu, aż władze zezwolą na przepuszczenie ludności cywilnej

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Ziemi Odzyskanych

Nowe kadry wychowawcze

Nowa Polska postawiła wszystkie na oświecenie, rozumiejąc, iż najcenniejszym skarbem jest rozumny człowiek. Tego człowieka trzeba wychować odpowiednio i to już od wczesnych jego lat, od okresu, gdy zaledwie świadomie zaczyna myśleć i czynić pierwsze samodzielne kroki. W tym celu Min. Oświaty tworzy gęstą sieć przedszkoli, w których urabia się owo najwarteściowsze tworywo — dziecko.

Aby wychować dziecko, trzeba mieć

odpowiednio przygotowaną kadrę wychowawców i wychowawczyń. Właśnie w ub. niedzielę odbyła się w Kwidzynie radośna uroczystość. Zakończył się 2-gi kurs dla wychowawczyń przedszkoli. 41 młodych pań uzyskało dyplom, upoważniający do prowadzenia nauki w przedszkolach. Zbogaciśmy się więc o 41 pełnowartościowych sił, które mogą prowadzić cztery dziesiątki przedszkoli. Osiągnięcia to bardzo poważne.

Kurs powyższy zgromadził reprezentantki wszystkich powiatów woj. gdańskiego. Trwał 8 tygodni. Kierownictwo ogólne sprawował pieczęłowicie i fachowo wybitny spec od tych spraw, inspektor M. Balun. Szereg nauczycieli z miejscowego terenu uzupełniały kadry wychowawców.

Nader miłym akcentem zakończenia kursu była uroczystość rozdania dyplomów i popisy artystyczne, które zareprezentowały absolwentki. A więc: śpiewy zespołowe, tańce, deklamacje, skecze, wszystko na poprawnym poziomie i tym godniejsze podkreślenia, że przygotowano w nawałe prac i w tak bardzo krótkim czasie.

Ale nie tylko widzowie mieli przyjemność oklaskiwać wykonawczynie i cieszyć się z faktu powiększenia się kadr nauczycielstwa ludowego. Dla świeżo upieczonych wychowawczyń jakże radosnym było stwierdzenie, że na ich święto, na ich promocję przybyli najdostojniejsi goście: przedstawicielka Ministerstwa Oświaty, wizytatorka ministerialna, kurator gdański, starosta, burmistrz i całe nauczycielstwo kwidzińskie i szereg innych osób — dowód, że znaczenie oświaty doceniają wszyscy.

D. C.

Powiat braniewski rokuje wielką przyszłość

czeka na ludzi z inicjatywą i chętnych do rzetelnej pracy

Powiat braniewski obejmuje 9 gmin wiejskich i 2 miejskie, co stanowi 120.000 ha ziemi. Tereny wybitnie hodowlano-leśne. Ziemia bardzo urodzajna, łąki żyzne.

Jako położony najbliższej morza, powiat braniewski ma przed sobą ogromną przyszłość i mógłby stać się perłą całego Pomorza Wschodniego, gdyby np. uruchomiono linię kolejową między Braniewem a Orneta. Linia ta jest drogą do morza w głąb lądu i przyczyniłaby się do ożywienia ruchu gospodarczo-handlowego, poza tym ułatwiłoby administrowanie tymi terenami.

Ścisłe ciągną się wzdłuż niemal całej linii kolejowej, a z braku lokomoty stają do tej pory nieczynne. Należałoby się tym szybko zająć, gdyż drzewo szczególnie potrzebne jest do odbudowy wsi.

W związku z odbudową powiatu, który jest w 80 proc. zniszczony, jak również z akcją zagospodarowania wsi przez repatriantów i osiedleńców, należałoby uruchomić fabryki, produkujące w pierwszym rzędzie dachówkę oraz trzcinę budowlaną.

W odległości 2 km od Braniewa, we wsi Regity, znajdują się niezbyt zniszczone budynki fabryki dachówki, które można uruchomić przy stosunkowo niewielkim nakładzie kapitału. To samo można powiedzieć o zabudowaniach fabrycznych w Pasarji, oddalonej o 6 km od Braniewa, a znajdującej się nad Zalewem Wiślanym. Niemcy podczas całego okresu wojny produkowali w niej trzcinę budowlaną wysokiej jakości.

Bezpośrednio wiążąca się z uruchomieniem wspomnianej linii, jest sprawa młynów, mogących być na napęd elektryczny, parę lub ropę, zależnie od potrzeb, a znajdującego się w Wewnie. Nie wymaga on wielkiego remontu. Przemiał na dobę wynosił w nim 700 kwintali, co stanowi dużą pozycję miesięczną.

W samym Braniewie znajduje się wielka fabryka puszek blaszanych, która także nadaje się do remontu i uruchomienia jako przetwórcza owoców, których w Braniewie i okolicy

jest olbrzymia ilość (przeważają maliny, porzeczki, agrest i wiśnie). Uruchomienie takich zakładów przetwórczych byłoby prawdziwym dobrodziejstwem nie tylko ze względu na zasilenie kraju w przetwory owocowe, ale także z punktu widzenia robocizny. Np. wśród repatriantów z Wileńszczyzny, osiedlonych na Pomorzu Wschodnim, są w dużym procencie kobiety, obciążone dziećmi. Element biedny, który często boryka się z nędzą na zdeławstowanych gospodarstwach. Korzystają oni w dużej mierze z Opieki Społecznej. Gdyby uruchomiono wspomnianą fabrykę, stopa żyłowa osadnika znacznie by się podniosła. (ZAP)

Rozwój rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych

W obecności wicepremiera St. Mikołajczyka i wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych St. Bienka, odbył się w Warszawie zjazd komisarzy i dyrektorów Izb Rolniczych, obradujący nad stanem rolnictwa w poszczególnych województwach, ze specjalnym uwzględnieniem stanu zasiewów i żniw, oraz zamierzeń i wytycznych w dziedzinie odbudowy rolnictwa i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych w ramach 3-letniego planu gospodarczego odbudowy kraju. Sprawozdania wykazały, że akcje siewna i żniwna dały pomyślne wyniki.

Dzięki dużej pomocy Rządu dokonano zasiewów wiosennych na 1.350.000 ha. Stało się to możliwe — jak wynika ze sprawozdań zjazdu Wojewódzkiej Pełnomocników Akcji Siewnej — dzięki dostawom państwowym, które objęły 130.000 ton ziarna, 140.000 ton ziemniaków i ok. 4200 czynnych traktorów. Projekty planów jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych opierają się w dalszym ciągu na dużej pomocy Państwa w ziarnie siewnym i traktorach.

Na posiedzeniu międzyministerialnej Komisji Siewnej stwierdzono, że plan zasiewów na Ziemiach Odzyskanych został nie tylko całko-

wicie wykonany, ale w wielu wypadkach poważnie przekroczony. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przykłada wielką wagę do należytego zaopatrzenia rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych w inwentarz i sprzęt. Z oddanych do jego dyspozycji dostaw UNRRA przekazuje 75 proc. rolnictwu Ziemi Odzyskanych.

W Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych nagromadziły się duże ilości maszyn i narzędzi trakcyjnej, nadadanych z UNRRA, łącznie z traktorami. Celem przyspieszenia rozdania tych maszyn, Ministerstwo Rolnictwa i RR wydało polecenie natchmiasmowego skierowania tych narzędzi i maszyn w teren. Z ogólnej ilości otrzymają Państwowe Nieruchomości Ziemskie 50 proc. sprzętu dla zorganizowania gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. (ZAP)

Ochrona praw repatriantów

Na Ziemiach Odzyskanych zdarzają się wypadki odbierania obiektów przemysłowych, przydzielonych prawnie repatriantom. Obiekty te oddawano następnie innym osobom. W związku z tym Minister Apropowizacji i Handlu wydał okólnik, w którym podkreśla, że postępowanie takie nie jest uzasadnione żadnymi względami gospodarczymi lub społecznymi. Odbieranie takich obiektów ludziom, którzy je w najkrótzym czasie zabezpieczyli, zagospodarowali, oraz własną pracą i pieniędzmi uruchomili — zniechęca do dalszej pracy i wartościowszy element, jakim są repatrianci, jak również wytwarza stan niepokoju, niepewności i tymczasowości, bardzo niepożądaną pod względem społecznym i gospodarczym.

We wszystkich wypadkach, w których zamierzono jest odebranie przedsiębiorstwa repatriantowi, przedawiony być musi Ministrowi Apropowizacji i Handlu odpowiedni wniosek z uzasadnieniem do aprobaty.

Należy wyrazić nadzieję, że równie stanowczo ochronione będą prawa polskiej ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych.

Manewry amerykańskie w... Berlinie

Berlin. Jak komunikuje generał Frank Hertling, dowódca amerykańskiego odcinka w Berlinie, odbędą się między 6 sierpnia a 1 listopada manewry wojsk amerykańskich, stacjonujących w Berlinie.

Zboże, ryby, wełna dla... Niemców

„Niemcy jednak korzystały z pomocy amerykańskiej za pośrednictwem władz wojskowych. Ogółem ludność niemiecka w strefie amerykańskiej otrzymała 786.000 ton żywności. W samym czerwcu — ponad 100 tysięcy ton. Obecnie przewiduje się dostawę zboża siewnego na sumę 3 mil. dolarów. Za 1 mil. dolarów Niemcy strefy amerykańskiej otrzymają konserwy rybne. Więcej niż połowa chleba w strefie amerykańskiej jest wypiekana ze zboża amerykańskiego.”

Niepotrzebna więc Niemcom UNRRA, skoro takie otrzymują przydziały.

Hamburg. W drodze do Niemiec znajdują się pierwsze transporty wełny nowozelandzkiej, przeznaczonej dla niemieckiego przemysłu tekstylnego. Ogółem Nowa Zelandia dostarczy 70.000 ton wełny. (ZAP)

Podatek od wynagrodzeń pracowników samorządowych

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zarządziło, aby do czasu unormowania w drodze dekretu uposażeń w samorządzie terytorialnym wzgl. wydania odmiennych wytycznych, związki samorządowe przyznały członkom zarządu i pracownikom związków komunalnych, pobierających uposażenia na podstawie odnośnych zarządzeń Ministerstwa Ziemi Odzyskanych — specjalny dodatek w wysokości potrącanego podatku od wynagrodzeń, przy czym dodatku tego, jako sumy rozrachunkowej, nie wlicza się do podstawy wymiaru podatku od wynagrodzeń i należnych pracownikom świadczeń emerytalnych.

Sumy, potrącone pracownikom z tytułu podatku od wynagrodzeń, związki samorządowe przelewają do kasy skarbowej na zasadach obowiązujących w tej mierze przepisów.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy pracowników zakładów, których wynagrodzenia są oparte na układach zbiorowych, jak również pracowników dniówkowych, zatrudnionych w okresie prac sezonowych i pracowników, których praca w związku samorządowym ma charakter zajęcia dodatkowego.

Najważniejszym wydarzeniem politycznym dnia:

porozumienie w sprawie połączenia stref okupacyjnych
nieporozumienie w sprawie Zagłębia Ruhry.

Hamburg. (ZAP). Londyński „Economist” twierdzi, że decyzja rządu brytyjskiego przyjęcia propozycji amerykańskiej co do połączenia gospodarczego strefy brytyjskiej i amerykańskiej jest najważniejszym wydarzeniem politycznym ostatniego czasu. Powstała w ten sposób nowa sytuacja, która musi być brana pod uwagę, przy rozpatrywaniu problemów niemieckich.

Ten sam „Economist” wskazując na nieporozumienie francusko-brytyjskie w kwestii Zagłębia Ruhry wyraża obawy,

że nieporozumienie to kryje w sobie niebezpieczeństwo podziału Europy, oraz nierozwiązania trudności gospodarczych Niemiec.

Hamburg. Jeden z mieszkańców Hamburga zwrócił się z zapytaniem do BBC, dlaczego Niemcy nie otrzymują żywności z przydziałów UNRRA. Odpowiedziano mu, że statut UNRRA nie pozwala udzielać pomocy narodom, które nie należą do Organizacji Narodów Sprzymierzonych.

a 10 proc. dalszych odpowiedzi brzmiało „tak” z zastrzeżeniem, że przywódcy byli „li”. Nowi kandydaci na „fuhrerów” mieliby więc w ich oczach szansę. Można zatem śmiało polegać na denazyfikacji i rozwoju „demokracji” niemieckiej. Obytne, jaką ta „demokracja” będzie nosiła etykiety.

Berlin amerykańskiej strefy za nar. socjalizmem

Londyn. Jak informuje „Daily Mail”, w amerykańskiej strefie okupacyjnej Berlina zorganizowano ankietę, w której wielka ilość rodzin niemieckich miało m. in. odpowiedzieć na pytanie: Myśli pan, że narodowy socjalizm był dobry? Wynik był dość rewelacyjny: 37 procent zapytanych odpowiedziało twierdząco

Manifestacyjny Zjazd b. Więźniów Politycznych z Pomorza

W dniu 4 sierpnia w ramach jubileuszu 600-lecia miasta Bydgoszczy odbył się w stolicy Pomorza Pierwszy Manifestacyjny Zjazd Byłych Więźniów Politycznych Pomorza, z udziałem delegatów z całej Polski.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w bazylice św. Wincentego a Paulo, które celebrował ks. Prądzyński, były więzień Stutthofu. Do Mszy św. służyli 4-ej byli więźniowie. Podczas nabożeństwa okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Perzyński, więzień Gross Rosen, zaś pienia religijne odpiewał śpiewak Gruszczynski, więzień Mauthausen.

Po nabożeństwie uformował się pochód, długości półtora km. Wielka liczba byłych więźniów politycznych ubrana była w pasiaki. Olbrzymi pochód stanął na Starym Rynku przed trybuną, na której zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Przemówienia wygłosili prezes okręgu pomorskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, ob. dr. Haupe, wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda, również długoletni więzień polityczny, prezydent miasta ob. Twardzicki, w imieniu Wojska Polskiego dowódca garnizonu pulk. Hryniewski, starosta powiatowy ob. Michalski. Po przemówieniu prezesa okręgu poznańskiego ob. Świątlickiego dr. Haupe odczytał rezolucję, przyjętą przez zgromadzonych spontanicznie burzą oklasków. W rezolucji m. in. Pierwszy Manifestacyjny Zjazd Byłych Więźniów Politycznych zwraca się z uroczystym apelem do przedstawicieli państw zebranych na konferencji paryskiej, aby zechcieli załatwić sprawę Niemców, w sposób umożliwiający im raz na zawsze rozpoczęcie nowej wojny. Byli więźniowie polityczni będą walczyć z każdym przejawem hitlerizmu i faszyzmu. W tej myśli Zjazd przesyła walczącemu o swoją wolność narodowi hiszpańskiemu swoje najserdeczniejsze życzenia wolności.

Jak kupiec bydgoski przyczynił się do zniszczenia wytwórni V1 i V2

Sensacyjny proces o rehabilitację

Ciekawa rozprawa rehabilitacyjna, obfitująca w szereg sensacyjnych momentów, toczyła się przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany w przedwojennej Bydgoszczy kupiec August Traeger, posiadacz II grupy niemieckiej listy narodowej.

Okazuje się, że Traeger był przed wojną wybitnym polskim działaczem społecznym. Należał do szeregu związków i towarzystw, m. in. do Polskiego Związku Zachodniego. Krótko przed wkroczeniem Niemców do Polski prowadził kampanię antyniemiecką, a po zajęciu przez okupanta Bydgoszczy, korzystając z dostępu do akt PZZ, zniszczył część akt, by nie dostały się w ręce wroga.

Po pewnym czasie Traeger nawiązuje kontakt z organizacjami podziemnymi w Warszawie. W międzyczasie pierwszą jego żonę, mieszkającą we Włocławku, za pośrednictwem tamtejszego prezidenta policji wywiera nacisk na prezidenta policji niemieckiej w Bydgoszczy, by zmusił jej męża do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego. Tymczasem Traeger przechwytuje i skierowuje do Borów Tucholskich pewnego kapitana Wojsk Polskich oraz leśniczego. W roku 1941 syn jego, odbywający służbę wojskową w armii niemieckiej, przywozi ojcowi dokładne plany, w których miejscach Niemcy budują wyrzutnie dla V2. Traeger wysyła je do Warszawy, skąd wędrują do Anglii. Wyrzutnię taką budowano między innymi w Swinemünde.

Na skutek tej informacji, po pewnym czasie Anglii urządzają naloł na te miejscowości. Około 500 latających fortec niszczy osrodek, produkujący niebezpieczną broń. Bombardowania dokonał Pomorski Dywizjon. Podczas nalotu giną dwaj niemieccy generałowie: Jeschonek, szef sztabu lotnictwa niemieckiego, i generał Jedloszynski.

W sprawie tej zeznawało szereg świadków. Najciekawszymi były zeznania T. Pankowskiego, który całkowicie potwierdził działalność konspiracyjną Traegera i jego zasługi przy zniszczeniu zakładów V1 i V2.

Po zeznaniach świadków zabrał głos obrońca, adw. Kozłowski. Sumując stwierdzone fakty i zeznania świadków, oświadczył obrońca, że zasługi, poniesione przez Traegera dla sprawy polskiej, są wielkie i jest rzeczą jasną, że musi on otrzymać pełną rehabilitację.

Po naradzie sąd wydał wyrok rehabilitujący Traegera. W uzasadnieniu sąd uznał, że wnioskodawca godny jest takiego wyroku, ho wartość czynów jego jest naprawdę wyjątkowa i one pozwalają mu powrócić do swego społeczeństwa polskiego. (SAP)

Dary Rady Polonii Amerykańskiej dla Inwalidów

Związek Inwalidów Wojennych R.P. otrzymał ostatnio od Rady Polonii Amerykańskiej szereg darów w naturze jak odzież, bielizna, artykuły medyczne i t.p. Dary te przesłane zostały częściowo przede wszystkim do burs, sierociniec i kolonii a następnie rozprowadzane są wśród inwalidów wojennych na terenie całego państwa za pośrednictwem oddziałów związkowych.

Rada kolonii Amerykańskiej od chwili wybuchu ostatniej wojny niosła pomoc Polakom nie tylko w kraju, ale nawet polskim jeńcom wojennym oraz organizacjom podziemnym, wykupując Polaków z obozów koncentracyjnych w Norwegii. Prezorem tej niezwykle pozytywnej organizacji charytatywnej jest znany działacz wśród Polonii Amerykańskiej, dziekan dr. F. X. Świątlik, sekretarzem wykonawczym, który się zajmuje rozdaniem darów w Polsce, jest profesor Henryk Osiński.



Kronika

— Z dniem dzisiejszym redaktor naczelny naszego pisma tow. Weiss rozpoczyna swój jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

— Redaktor Tadeusz Nowiński powrócił z urlopu i rozpoczął z dniem dzisiejszym normalne urzędowanie. Równocześnie zastępuje redaktora naczelnego.

— Kino „Orzeł” (tel. 13-76) wyświetla nadal wspaniałą komedię muzyczną produkcji polskiej pt. „Manewry miłosne”. Film ten cieszy się niebywałym powodzeniem, czego dowodem codziennie wypełniona widownia do ostatniego miejsca.

Poza tym bogaty nadprogram Kroniki Filmowej.

Przedsprzedaż biletów od godz. 11—12. Początek seansów o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta o 16, 18 i 20.

— Papierosy! W dniach od 8—14 sierpnia włącznie wydawać się będzie w dalszym ciągu papierosy „Bałtyk” na odcinek nr 23 i 33 kart żywnościowych za czerwiec, dla tych posiadaczy kart I kat. którzy papierosów tych dotąd nie wykupili. Papierosy należy pobrać w tych sklepach sprzedaży wyrobów PMT, w których zarejestrowano się na papierosy.

— W sprawie kart porady lekarskiej. Od dnia 8 sierpnia br. będzie Miejski Komitet Opieki Społecznej wydawał kart porady lekarskiej.

Po karty skierowania do lekarza należy się zgłaszać do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, Kościelna 15 i do Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Prez. Mościckiego 24.

Pow. Składnica Spółdzielni OM TUR w Grudziądzu, ul. Wybickiego 43 zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie na środę 14 sierpnia br. godz. 18 do Sekretariatu TUR'u.

Porządek obrad obejmuje częściową zmianę statutu oraz inne b. ważne sprawy. Wobec tego udział wszystkich członków w zebraniu jest konieczny.

— Zebranie członkiń i sympatek Społecznej Obywatelskiej Ligi Kobiąt odbędzie się dnia 12 sierpnia 1946, o godz. 18, w lokalu Rady Związków Zawodowych, przy ul. Szewskiej 2-4.

— Dotyczy sprzętu kreglarskiego. OM TUR w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 38-40, poszukuje celem zakupu figury kreglarskie i kule kreglarskie.

— Wpisy. Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Grudziądzu podaje do wiadomości, iż wpisy do wszystkich klas tegoż gimnazjum i liceum przedłuża się do dnia 31. 8. 1946 r. Egzamin wstępny dla nowo wpisanych rozpocznie się dnia 2 września br. o godz. 9-tej. Normalna nauka dla wszystkich uczniów tutejszego zakładu rozpocznie się dnia 3 września br. o godz. 15-tej.

NA KOŚCIOŁ W M. TARPNIĘ

Wzywany przez Drogerię Orłowski obyw. Radziszewski ul. Stara 11 wplaca 200.— zł i wzywa Świerkowskiego Artura (Unia) i I-mę Wojak i Ska.

Wzywany przez Januszewską Martę — Czechowski Jan składa kwotę 100.— zł i wzywa do dalszego łańcucha: Kol. Figurskiego Stanisława, Laskowskiego Leszka, Wielachowskiego Eugeniusza.

Wzywany Osicki Antoni składa 100.— zł i wzywa do kucia dalszego łańcucha kolegę Ziętarskiego Aleksandra.

Wzywany Ziętarski Aleksander składa kwotę 50.— zł i wzywa do kucia dalszego łańcucha córkę dyrektora p. Irenę Piętułowską i Halinę Piętułowską.

NA RTPD

Wzywany przez obyw. Orłowski (Drogeria) obyw. Banaszak skład cukierków wplaca 100.— zł i wzywa Lipowskiego skład cukierków i obyw. Krefta skład kol. przy ul. Piłsudskiego. Dom Konfekcyjny Nowicki i Jędrzejczak wplaca 1000.— zł.

KOMUNIKAT

w sprawie przydziału odzieży

Podaje się do wiadomości, że począwszy od szwartku 8. VIII. br. od godz. 9-tej wydawana będzie posiadaczom Legitymacji Społecznych odzieży pochodząca z darów UNRRA.

Prawo mają tylko ci, którzy dotąd z żadnego przydziału odzieży nie korzystali. Prawa do korzystania z Opieki Społecznej nie mają: repatrianci, powracający z obozów, członkowie rodzin po zamordowanych, więźniowie ideowo-polityczni, członkowie rodzin wojskowych.

Wyżej wymienione osoby będą zaopatrywane przez Miejski Komitet Opieki Społecznej.

Za Prezydenta Miasta

Naczelnik Wydziału

(—) Nitka Hieronim

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego do wieży ratuszowej

Odbudowa Grudziądza kroczy na przód. Wprawdzie nie może być na razie mowy o tempie amerykańskim lecz w każdym razie — choć narazie powoli — przybiera coraz więcej widomych znaków tej odbudowy.

W związku z tym miała miejsce rada i podniosła uroczystość w ub. wtorek w Zarządzie Miejskim z okazji ukończenia robót przy wybudowaniu wieży ratuszowej.

Odtąd smukła wieżyczka, która wznosi się ponad okazałym gmachem ratusza, stanowić będzie jeden z dalszych dowodów odradzającego się życia Grudziądza.

Wobec grona wyższych urzędników i naczelników Zarządu Miejskiego, prezesa M. R. N. tow. Zarzyckiego, prezesa G.K. P.P.S., tow. Szaluckiego, redaktora „Głosu” i in., prezydent miasta Mówiński odczytał akt erekcyjny, którego wstęp brzmi jak następuje:

Odezwa do społeczeństwa powiatu grudziądzkiego

Obywatele!

Żniwa się rozpoczęły i są już w całej pełni.

Stanęliśmy więc przed wielkim wysiłkiem, który ma zapewnić Narodowi samowystarczalność w przyszłym roku gospodarczym.

Żniwa tegoroczne wymagają szczególnej pracy, ponieważ wszelkie rodzaje zbóż dojrzewają prawie jednocześnie.

Dlatego też nie możemy dopuścić, aby choć najmniejsza część plonów uległa zniszczeniu.

A zatem wszyscy zbudni w instytucjach, warsztatach, szkołach, winni znaleźć się na wsi, by wspólnym wysiłkiem zapewnić chleb dla kraju.

Przy pracach żniwnych musi być stosowana pomoc sąsiadka, to znaczy: sąsiad — sąsiadowi, gromada — gromadzie, gmina — gminie, miasto — wsi, gdyż w ten sposób zrozumiana pomoc w akcji żniwnej, daje nam gwarancję aprowizacji kraju, a oprócz tego stabilizację naszych stosunków.

Starosta Powiatowy

(—) R. Degórski

W niedzielę, dnia 11-go sierpnia

zadokumentujemy wobec Narodu, a Naród wobec świata, że wielki czyn powstańców warszawskich żyje i żyć będzie w sercach naszych po wsze czasy. Zewnętrznym dowodem tego będzie poparcie zbiórki ulicznej na

Pomnik Powstańca Warszawskiego

zbiórki pieniężnej, która przyczyni się do wybudowania pomnika, jako widomego świadectwa bohaterstwa powstańców i głębokiego patriotyzmu społeczeństwa. Zbiórkę w całym kraju organizuje młodzież nasza z

OM TUR

ZE SPORTU

Po niedoszłych do skutku zawodach pływackich Łódź — Pomorze

Międzyokręgowe zawody pływackie Łódź—Pomorze nie odbyły się z powodu protestu Łódź w sprawie zawodnika gdynskiego „Gromu” Marchlewskiego, który miał rzekomo startować w barwach niemieckich. Pomorze, uważając zarzut ten jako niesłuszny, do zawodów bez Marchlewskiego nie stanęło.

Wszystko dotychczas zdawałoby się być w porządku. Ale dlaczego okręg łódzki, nie mając wogóle pewności, czy w barwach Pomorza będzie startował Marchlewski (przecież mógł mieć w ostatniej chwili jakiś wypadek), przysłało na zawody te drużynę zdekompletowaną? Składająca się z 7 osób! Bez zawodniczek!

Głosi się stale o popularyzacji sportu, a tymczasem dzieje się odwrotnie. Takie postępowanie LZOP należy stanowczo napiętnować. Pierwsza poważna impreza sportowa na terenie miasta Grudziądza zakończyła się fiaskiem. Słusznie też publiczność grudziądzka była niezadowolona.

PLYWACY POMORSKY STARTUJĄ

Po powitaniu i przeproszeniu publiczności przez prezesa Pom. OZP Woźniaka, zorganizowano ogólnopomorskie zawody pływackie z udziałem zawodników Gdyni, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, w których ze względu na niską temperaturę wody, wyniki jakie osiągnięto, są zadowalniające.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

- 100 m na znak panów: 1. Orzechowski (Pomorzanin) 1,29,8; 2. Kurek (Grom) 1,31; 3. Smoliński (Brda) 1,46,1.
- 100 m na znak pań: 1. Brendelówna (GKS) 1,50,5; 2. Fegęsew (Grom) 2,05,7.
- 200 m styl dow. panów: 1. Marchlewski (Grom) 2,48,4; 2. Kurek (Grom) 2,54,4; 3. Moczydłowski (GKS) 3,06,2.
- 200 m styl klas. panów: 1. Felchnerowski (Pom.) 3,28; 2. Dankiewicz (Grom) 3,33,2; 3. Krzyżanowski (Grom).
- 100 m styl dow. pań: 1. Brendelówna (GKS) 1,31,9; 2. Januszewska (Grom) 1,51,8.
- 100 m styl klas. pań: 1. Felchnerowski (Pom.) 1,33,8; 2. Krzyżanowska 1,34,2; 3. Ostrowski (TUR; Grudz.) 1,35,4.
- 100 m styl dow. panów: 1. Marchlewski 1,07,6; 2. Moczydłowski 1,13,5; 3. Kubiak (Brda) 1,18,1.
- 100 m styl klas. pań: 1. Szumiłowska (GKS) 1,41,7; 2. Budziszówna (Grom) 1,46,8.
- 200 m styl klas. pań: 1. Szumiłowska 3,41,8; 2. Budziszówna 3,52.
- Sztafeta 4 x 100 styl dow. 1. Gdynia 5,08,2; 2. Bydgoszcz 5,41.

W meczu piłki wodnej, kombinowany zespół Gdynia—Toruń—Grudziądz pokonał zespół Bydgoszczy w stosunku 6:1 (4:0).

Komunikaty sportowe...

ZAWODY PIŁKARSKIE

W niedzielę dnia 11 sierpnia br., o godz. 17, odbędzie się rozgrywki w piłkę nożną pomiędzy KS „Gryf” z Sztumu i RKS „TUR” na boisku garnizonowym, przy ulicy Prowiantowej.

Przedmecz o godz. 15 pomiędzy KS „Radzyńska” z Radzyna i RKS „TUR” z Grudziądza.

Wyciągi motocyklowe w Kwidzynie

Sekcja motocyklowa TS Olympia Grudziądz urządziła w niedzielę, dnia 11 sierpnia 1946 o godz. 14.30 na Stadionie Sportowym w Kwidzynie wyciągi motocyklowe na torze płaskim, z udziałem zawodników z Grudziądza i Chełma.

Impreza ta ma charakter propagandowy, celem spopularyzowania sportu motocyklowego na Ziemiach Odzyskanych.

PODZIĘKOWANIE

Z okazji naszego ślubu, za życzenia, upominki i kwiaty wszystkim krewnym oraz znajomym, a szczególnie ks. prob. Kalpowskiemu, Prezydentowi Miasta oraz Wice-Prezydentowi, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

WITOLDOSTWO NAJDROWSCY

DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ

ściągnę osobę, które przetrzymują córkę moją, Urszulę Anuszewską, lat 12, blondynkę, w okularach, ubrana w brązowy płaszcz, czarną sukienkę.

Uprasza się każdego, który by cokolwiek o jej losie wiedział, powiadomić strokaną matkę,

Helena Anuszewska,

Grudziądz, ul. Starorynkowa 16.

KUPIMY meble biurowe. Zgł. p. nr. 204. (2365)

TOKARZA i kotlarza na stałą pracę poszukuje Cukrownia Melno. Zgłoszą się tylko wykwalifikowane siły. (2360)

OPONY i detki samochodowe o wymiarze 525 x 16 — 550-16, 725 x 20 — 750 X 20 — 32 X 6 kupuje Pow. Spółdz. Roln.-Handl. „Samopomoc Chłopska” Dział Transportowy, Kwiatowa 7, telef. 1248. (2367)

„Niechaj gmach ten będzie symbolem wiary i siły Ojczyzny i niech przetrwa wszystkich wrogów Rzeczypospolitej. W wojnie 1939/45, w której napastnicy Niemcy okrucieństwem i niszczycielstwem przegromnie przewyższyli Hunnów czy Wandalów, legła wielka część miasta. Ostał się, odniosłszy dotkliwe okaleczenia i wewnętrzne kontuzje, jako ten weteran-bohater, ratusz. Kiedy wreszcie najeźdźca po przeszło 5-letniej srogiej okupacji miasta, poniósłszy tak sromotną i haniebną klęskę, jakiej w dziejach świata żaden jeszcze naród nie doznał, w władani miastem wszedł w pamiętnym dniu 6 marca 1945 r. ponownie, przy pomocy zwycięskiej armii rosyjskiej, prawy władca żołnierz polski. Wolni już mieszkańcy, w tej chwili dźwigając miasto do nowego życia, odbudowują gmach ratusza, by dalej trwał — i świadczył o tym, że żaden wróg nie jest mocen ducha mieszkańców tego grodu zafamać”.

Dalej czytamy: „Niechaj ponownie odbudowany gmach ten, dalej trwa jako symbol pracowitości i nieugiętości polskiej. Owiany duchem tych licznych najlepszych synów i cór Ojczyzny, którzy z rąk bestialskiego Niemca, okupanta w murach miasta tego znaleźli śmierć męczeńską i tych, którzy długimi szeregami pędzeni na wygnanie, by tam w walce z tyranią w większości swej paść na posterunku świętej sprawy, wskazując przez ogrom umiłowania bólu i ofiary Narodowi, szlaki ku wolności, niechaj mówi potomnym o harcie ducha, woli serca i umysłu, o nieprzerwanej twardej walce naszej o największe ideały, o niezawisłość Ojczyzny, o wolność i godność człowieka.

Niechaj mówi o zwycięstwie dobra nad złym i niechaj jest upomnieniem dla pokoleń, by nigdy na duchu nie upadały, lecz naszym przykładem łamały wszelkie zapory, które na drodze do chwały Ojczyzny staną.

W tym duchu pozdrawiamy Cię Potomności. My pokolenie straszliwych wojen i cierpień — Was, którzy obycie stanowili szczęśliwą jednostkę w wielkiej rodzinie zbratanych narodów świata.”

Akt ten wraz z innymi dokumentami oraz kilku egzemplarzami „Głosu Pomorza” znalazł się następnie w metalowej powłoce i wobec licznych świadków został wmurowany w szczycie wieży.

Prace nad odbudową wieży wykonał Zarząd Miejski w własnym zakresie, jedynie prace blacharskie, które wymagały fachowego podejścia — powierzono jednemu z obywateli grudziądzkich. Wykonał je i wywiązał się wzorowo ze swego zadania ob. Władysław Zieliński.

Jarmarki i targi na prosięta w Grudziądzu

Skoro tylko ukazało się ogłoszenie, że targi na targowisku przy rzeźni odbywają się, zwozi się tam w dni targowe w środy i soboty, setki prosiąt. Handel jest ożywiony, a obroty znaczne.

Tak samo siłą przyzwyczajenia sprawdza się w piątki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca wszelkiego rodzaju inwentarz żywy, gospodarski i odbywają się poważne transakcje. Łatwy zbyt zwierząt, powoduje coraz większe spedę.

Oby jarmarki grudziądzkie, przyczyniły się wreszcie do obniżenia cen mięsa i tłuszczów, które z nieuzasadnionych powodów są w Grudziądzu o 1/3 wyższe, aniżeli w innych miastach pomorskich.

ZEGAREK damski, złoty, z branzoletką, zgubiono w drodze Forteczna—Toruńska. Zwrot za wynagrodzeniem. Zakłady Miejskie, Biuro Personalne. (293)

SPRZEDAM konia ogiera, półcięzki, 6 lat i platformę jednokonną. Ul. Stachewicza 62.

SPRZEDAM tanio wóz 2¼ cal. i bryczkę. Zgłoszenia pod nr 205. (297)

SPRZEDAM kozę dojną. Kalinkowa 8. (298)

POKOJU umebłowanego dla swego współpracownika poszukuje w okolicy ul. Chełmińskiej, Państw. Fabryka Cukrów i Czekolady, Chełmińska 74. (2368)

OBEŁGĘ rzuconą na p. Malinowską, cofam A.F.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wawrzyniakówna Elżbieta, ul. Dworcowa 12. (291)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, zaświadczenie repatriacyjne i dowód osobisty na nazwisko Chmura Jan, Nowe Mosty, pow. Grudziądz. (294)

UNIEWAŻNIAM zgubioną karkartę oraz kartę rowerową. Ign. Baszkowski, Kościuski 58.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadestanych rekwizytów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.